

Nowe przygody Plastusia

Piwoda, 15 lipca 2020 r.

Nazywam się Gabrysia i mam 9 lat. Dzisiaj przydarzyła mi się niezwykła przygoda. Obok mojego domu jest stara chata. Kiedyś mieszkała w niej nauczycielka, dawna dyrektorka mojej szkoły, ale teraz dom stoi pusty. Ta pani bardzo kochała dzieci i książki. Pozostawiła po sobie mnóstwo starych fotografii, bajek i wiele innych rzeczy. Kiedy poszłam bawić się z rodzeństwem w domku w lesie i schowałam się za regałem z książkami, spadła mi na głowę drewniana skrzyneczka. Prędko ją otworzyłam, bo byłam ciekawa co w niej jest. Były tam różne przegródki pełne przyborów szkolnych: klej, nożyczki, ołówki, kredki, gumka, pióro i... Najbardziej zainteresował mnie plastelinowy ludzik. Nagle przywitał się ze mną, a ja bardzo się przestraszyłam. Pomyślałam: - Jak to możliwe, przecież plastelina nie mówi! Ludzik powiedział, że ma na imię Plastuś. Opowiedział mi swoją historię. Długo mówił o Tosi, czyli dziewczynce, która go ulepiła. Było już późno i musiałam wracać do domu. Zapytałam więc Plastusia, czy pójdzie ze mną. On się chętnie zgodził pod warunkiem, że zabiorę jego przyjaciół – cały piórniki!

Piwoda, 27 sierpnia 2020r.

Całe lato świetnie się z Plastusiem bawiłam. Mieliśmy wiele ciekawych przygód. Któregoś dnia Plastuś poleciał dronem mojego brata, innym razem zrobiliśmy mu tratwę. Bardzo lubiłam zabawy w lesie, bo Plastuś zawsze znalazł coś ciekawego, na przykład kolorowe kamyczki w dziupli. Po wakacjach, we wrześniu, pójdę do drugiej klasy i zabiorę ze sobą Plastusia!

Piwoda, 1 września 2020 r.

Dziś Plastuś był ze mną w szkole. Dzieci ciągle pytały: „Co to?”, „Kto to?”, aż weszła pani. Pani to dopiero się zdziwiła! Wychowawczyni prędko wyjaśniła Plastusiowi, gdzie podziela się kreda, drewniane ławki, pióra i atrament.

Piwoda, 7 września 2020 r.

Dzisiaj z całą klasą pojechaliśmy do Muzeum Dobranocek w Rzeszowie. Plastuś długo tam rozmawiał z Misiem Uszatkiem, Koziółkiem Matołkiem, Reksiem i innymi starymi kumplami. Nagle zauważyłam, że Plastuś płacze. Szybko zrozumiałam, że mój przyjaciel tęskni za przeszłością. Wspólnie postanowiliśmy, że Plastuś zostanie w Muzeum Dobranocek. Choć było mi bardzo przykro rozstać się z nim to wiem, że mogę go zawsze tam odwiedzić.